Rok X. Nr. 3.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKOŁ“

ORGAN TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH.

WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA WE LWOWIE ULICA ORMIAŃSKA L. 29; ADMINISTRACJA ULICA CZARNECKIEGO L. 2.

Prenumerować można: w Administracji, w Zakładzie Tow. gimn. „Sokół“ l. 8 ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

MARZEC 1890

Cena prenumeracyjna:	Rocznie	Półroczn.
Miejscowa bez przesyłki	1 zł. 20 ct.	65 ct.
„ z przesyłką	1 „ 30 „	70 „
Zamiejscowa „ „	1 „ 50 „	80 „

Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:

Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosji	1 rs. 50 kop.
„ W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec	3 marki
„ krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki	5 franków.
„ „ innych, podług taryfy poczt. z doliczeniem opakowania itd.	

Ćwiczenia publiczne uczniów w lwowskim Sokole.

Dnia 11. lutego b. r. odbyły się publiczne ćwiczenia prywatnych uczniów lwowskiego Sokoła, przy dźwiękach kapeli „Harmonii“, przed licznie zgromadzoną publicznością obojga płci, we wielkiej, rzęsiście oświetlonej sali Towarzystwa.

Gdy pierwszy oddział uczniów wstąpił na salę, ustawiwszy się w dwurząd, przemówił druh Ksawery Fiszer, zastępca dyrektora, otoczony drużyną Sokołów, ubranych w malowniczy strój sokoli, jak następuje:

Szanowni Goście!

Imieniem Sokoła witam Was serdecznie i dziękuję za ten liczny Wasz udział w dzisiejszej uroczystości, którą, jak w latach poprzednich, urządziliśmy jedynie w tym celu, aby pozostawić Waszemu ocenieniu, czy i o ile nasza szkoła gimnastyczna spełniła oczekiwania Wasze pod względem rozwoju, zręczności i siły tej dziatwy, którą powierzyliście naszej opiece.

Jeżeli Towarzystwo nasze choć w części czyni zadość wypisanej na sztandarze sokolim dewizie: „w silnym ciele, silny duch“ — to możemy bez przechwałki powiedzieć o sobie, że okiem w głowie Sokoła jest właśnie ta młodzież, którą nam powierzacie, że w miarę sił i zasobów staramy się usilnie, aby ta młodzież pod troskliwem i umiejętnem kierownictwem naszych nauczycieli garnęła się do nas nie dla zabawy, lecz dla nauki, nie dla wyuczenia się karkołomnych sztuczek, lecz dla rozwoju sił fizycznych, których zmienione niestety warunki naszej dziejowej egzystencji inaczej rozwijać nam nie dozwalają, nie wreszcie dla zabicia czasu, lecz dla zyskania zbawiennego antidotum przeciw zgubnym skutkom zbyt długiego ślęczenia nad książką...

Ale nie tu kres naszej działalności. Wypływa ona z logiczną koniecznością z tego, co w krótkości zaznaczyłem. Przez ćwiczenie sił i zręczności pragniemy podnieść i pokrzepić ducha, pragniemy wykazać, że ciało a duch — to nie dwa kłócące się wiecznie pierwiastki złego, a dobrego, lecz dwie wspierające się wzajemnie potęgi, których sumą — z naszego stanowiska — jest człowiek, człowiek-obywatel, człowiek-Polak...

Pod tym względem idziemy śladem starych Greków, i o tyle tylko odmienne nieco mamy poglądy i zasady, o ile postęp wytworzony pod wpływem chrystjanizmu każe czynić pewne ustępstwa. Mimo to, jesteśmy tego samego co Grecy przekonania, że tylko harmonia ciała i ducha — jak dawniej dawała całość sławną po wszystkie wieki pod imieniem Temistoklesów, Leonidasów, Solonów, tak i w przyszłości, daj Boże, niedalekiej da całość znaną nam i ukochaną, całość, której na imię Czarniecki, Kościuszko, Reytan, Zamojski!

Oto myśl zawarta w naszej dewizie. Pragniemy stworzyć ludzi takich, jakimi Bóg im być postanowił, jakich bez obaw zawodu i bankructwa może społeczeństwo wcielić do spisu swoich kapitałów...

Kapitałem społecznym może być jedynie człowiek zdrowy, zdrowy na ciele i duchu, i jeżeli starsza drużyna sokola szwankuje pod jednym lub drugim względem, a szwankuje dlatego, że „inni szatani byli tam czynni“, to wolno nam chcieć i pracować, aby ta dziatwa, u której młode, a podatne ciało i duch nie zakażony zwątpieniem i niewiarą w siebie samego, aby ta dziatwa chciała i umiała uczynić bezprzedmiotowym bolesny, a ufający wykrzyk: exoriare!...

A teraz młodzi przyjaciele, najdroższe sokolęta — do Was słów parę. — Wiecie z historji, dlaczego i z jakiem zajęciem przypatrywała się cała Grecja zapasom gimnastycznym swojej młodzieży, dlaczego i w jakim celu powtarzała z chlubą imiona zwycięzców, ni to bohaterów, najlepszych między dobrymi.

Dziś zmieniły się pojęcia i wypaczono nie jedną myśl zdrową. Powoli jednak zwycięża i musi zwyciężyć to, co prawdziwie zdrowe i zbawienne. Jesteście tylko malutką cząsteczką ogromnej liczby młodzieży polskiej, i tylko mała garstka będzie oglądała i oceniała Wasze zapasy, ale kiedyś, staniecie jako ludzie wytrawni i doświadczeni do zapasów ważniejszych, bo obywatelskich, na rozlicznych i ważnych posterunkach służby publicznej i cała Polska będzie widziała i oceniała, czy w tej szkole zahartowaliście ciało i pokrzepiliście ducha na czas doli i niedoli, czy nauczyliście się męskiej karności, czy też służalczego zginania karku, czy, co najważniejsza, nauczyliście się kochać i bronić się wzajemnie, jak przystało młodym sokolętom, a za lat nie wiele — Sokołom!

Nastręczamy Wam dziś sposobność zdobycia na-

grody. Jak ta nagroda będzie skromną, mającą na celu jedynie rozbudzenie szlachetnej emulacji, tak ci, który dziś zwyciężą, będą, spodziewam się po Was, prawdziwą dziatwą sokolą, różną może mniej lub więcej pięknem upierzeniem, mniej lub więcej silnem skrzydłem, ale równą między sobą jako brać sokola, równą tem bystrem okiem, jakiem spoglądamy wszyscy ku słońcu naszej przyszłości! Godziwa i ludzka rzecz chcieć być najlepszym między dobrymi, ale sokolim jest obowiązek umieć w każdym uszanować i ukochać brata. Dziś przypadek może zdobyć zwycięstwo jednostce, masom, ogółowi musi je zdobyć — braterstwo!

Czołem młodzi przyjaciele!

Przemówienie przyjęto hucznemi oklaskami, poczem rozpoczęły się ćwiczenia, którym z wielkiem zajęciem przypatrywali się rodzice opiekunowie i ci, którym sprawa wychowania młodzieży naszej nie jest obojętną.

Maluczcy Sokolęta, bo od 6 do 10 lat liczący, odziani w strój ćwiczebny, w liczbie 50, wykonali przy muzyce pochód działowy z szeregu, łącząc się w dwuszereg, czwórki, w końcu w ósemkową kolumnę, w której stanąwszy, po dokonanym rozstępie przećwiczyli, na dany rozkaz, następujące ruchy wolne:

I. 1. tupnij, 2. zakrok (3) } III.
II. 1. klaśnij w dół, 2. R. wpion (3) } łącznie
IV. 1. tupnij, 2. poskokiem rozkrok (3) } VI.
V. 1. klaśnij wprzód, 2. R. w bok (3) } łącznie
VII. 1. tupnij, 2. klęknij wstecz (3) } IX.
VIII. 1. klaśnij wpion, 2. R. wprzód (3) } łącznie.

Poczem znów pochodem działowym odpadli z ósemek w czwórki, dwuszereg, w końcu w szereg, wracając tym sposobem w pierwotne ustawienie.

Nastąpiły ćwiczenia na przyrządach pod dozorem i ochroną nauczycieli, mianowicie: dwa zastępy ćwiczyły na pionowej drabinie (wstępywania przodem, tyłem, z boku drabiny), dwa zaś na drążku (zwieszenia i zmiany tychże — dwójkami).

W końcu przystąpiono do ćwiczeń zawodniczych. Nader miłym był widok, gdy maluczcy Sokolęta z roziskrzonem okiem, z zapłonioną twarzyczką, walczyli ze sobą gorąco o lepsze. Dwa zastępy najmłodszych zawodniczyły we wspinaniu się na żerdziach — zwyciężyli: Gwiazdoń Adam i Rozwadowski Jerzy, na pochwałę zasłużyli: Tranda Zdzisław i Głodziński Frańciszek. Dwa zaś zastępy walczyły o prym w skoku w wyż — zwyciężyli: Kułaczkowski Zygmunt i Firganek Bolesław, pochwałę otrzymali: Franke Marjan i Blaim Stanisław.

Na tem ukończyli młodsi swe ćwiczenia, a wkroczyli do sali starsi uczniowie, od 10 do 18 lat, w liczbie 50, którzy wykonawszy prostolinijny pochód dwuszeregiem, z rozdziałem i przestępywaniem w skośnych kierunkach, ustawili się w kolumnę ośmioszeregową i okazali na dane rozkazy następujące ćwiczenia wolne na miejscu:

I. 1. R. wprzód, 2. R. w bok, 3. R. wprzód do środka (4).
II. 1. Stań na palcach, 2. wypad l. w bok, 3. podnieś l. wprzód do środka (4).
III. = I. i II. łącznie.
IV. 1. R. wpion, 2. R. zewnątrz łukiem wprzód, 3. R. w bok (4).
V. 1. zakrok l., 2. wykrok l., klęknij p., 3. powstań, l. w bok (4).
VI. = IV. i V. łącznie.
VII. 1. R. wstecz, 2. R. wprzód, 3. R. wpion (4).
VIII. 1. wykrok l., 2. unik l., 3. poskokiem rozkrok (4).
IX. = VII. i VIII. łącznie.

Rozdzieliwszy się następnie na zastępy pod kierunkiem nauczycieli ćwiczyli na przyrządach, a to dwa zastępy na dwóch koniach wszerz ustawionych (woltyże podług układu sokolego, na końcu kilka ćwiczeń złożonych), dwa zaś na dwóch poręczach (woltyże — pochody złudne).

Nastąpiły zawody mianowicie: w skoku w wyż (z rozbiegu, odbicie jednonóż), w których, po gorącej walce, zwyciężył Kłak Felicjan, przeskoczywszy prawidłowo 150 cm. wysoko, na pochwałę zasłużył Terlecki Zygmunt. Dalej zawody we wspinaniu na żerdziach, pierwszym był Franke Jan; i zawody we wspieraniu równorącz kulolaski 35 klg. ważącej, w których brali udział sami siłacze. Zwyciężył Rischer Włodzimierz, wsparłszy 17 razy, pochwałę otrzymał Bierer Juljusz, który wsparł 15 razy.

W końcu przystąpiono do najciekawszego punktu programu, do zawodów w ćwiczeniach na drążku, do których zgłosili się najstarsi i najbieglejsi uczniowie. Z prawdziwą przyjemnością przypatrywali się obecni gorącym zapasom jędrnych postaci, a młodych z oblicza i wiele w przyszłości rokujących, adeptów Sokoła. Nie lada też mieli zadanie, musieli bowiem wpierw gładko i sprawnie wykonać dwa ćwiczenia obowiązkowe: 1. wymyk przodem, podchwytem — odmyk na stopach, 2. wychwyt zamachem, przemyk z podporu i wymyk tyłem — prócz tego jedno ćwiczenie dowolne, z kilku składnie złożone. Po gorącej walce otrzymali palmę pierwszeństwa: Motylewski Ksawery i Bojarski Kajetan, a na chlubną wzmiankę zasłużył Piaseki Edward.

Ucieszyło nas to wielce, że starsza młódź dbając o czystość rodzimego języka, zarzuciła barbarzyńskie termina, natomiast rozumie i używa słownictwa sokolego i że sama własnym dowcipem tworzy piękne ćwiczenia złożone, na dowód czego przytaczamy dwa przykłady: 1. wspieranie złudne — przemyk — wychwyt — przemyk z podporu — wymyk tyłem — wolny kołowrot w przedudach — wolny odmyk w przedudach do zeskoku; 2. przemyk ze zwieszenia — wychwyt — przemyk z podporu — wymyk tyłem — kołowrot w podporze tyłem wprzód, o ramionach ugiętych — spad do zwieszenia — przewlek — zeskok.

Wszyscy zwycięscy, wywołani przez naczelnika, otrzymali przy rzęsistych oklaskach zgromadzonych gości, jakoteż i kolegów, z rąk zastępcy dyrektora piękne upominki z odpowiednim napisem, czem ukończono tę piękną uroczystość.

O urządzaniu sal i boisk gimnastycznych

dla szkół ludowych i średnich

napisał

Edmund Cenar.

(Ciąg dalszy).

Skocznia *Tab. V.*

Przyrząd ten składa się z mostka, dwóch stojaków, sznura z workami i materaców.

Mostek do skoku sporządza się z drzewa jodłowego. Długość mostka wynosi 90 cm, szerokość 60 cm, wysokość 10—15 cm. Deski mostka należy układać w poprzek, czém się unika poślizgnięcia, wydarzającego się często na słojach drzewa, a nadto od połowy wyścielić go należy gutaperchą. Dwie listwy mostkowe wpuszczone w przyczołek i deski, wycina się nieco dołem, ażeby nadać większą sprężystość mostkowi.

Stojaki, których rozmiary podaje dokładnie rysunek na *Tab. V.*, sporządza się z drzewa jodłowego. Do utrzymania sznura z workami na stojaku służą żelazka, które stosownie do stojaku mają jeden lub dwa czopki.

Sznur z workami (patrz o urządzeniu boisk).

Materace można sporządzać albo z włosienia, albo z łyka orzechów kokosowych. Materace kokosowe z uwagi na swą trwałość są najpraktyczniejsze.

Koń *Tab. V.*

Części składowe przyrządu tego są: nogi, tułów i łęki.

Nogi sporządzamy z drzewa dębowego lub żelaza na podobiestwo nóg poręczy. Dla pewnego ustawienia konia zaopatrujemy słupki wysuwalne w kopyta żelazne. Skośnie ustawione nogi spajamy w górze śrubami i dwoma deskami, a na to osadzamy skrzynię (tułów), którą zewnątrz obijamy włosieniem i skórą. W miejscu, gdzie się nasadza łęki przymocowujemy wewnątrz skrzyni między deski klocki z otworami na pręty łęków.

Łęki wycięte z drzewa dębowego obija się skórą. Pręt żelazny zakończony mutrą służy do przymocowania łęku do konia. Używając konia bez łęków zatykamy otwory łękowe w koniu klockami.

Kozieł *Tab. V.*

Części składowe kozła są: nogi i tułów.

Nogi sporządza się zupełnie tak samo, jak nogi konia tylko rozstawia się je nieco szerzéj.

Tułów tworzy skrzynia osadzona podobnie jak u konia i wyścielona zewnątrz włosieniem i skórą.

Rozmiary konia i kozła podane rysunkiem są zastosowane do rozmiarów ciała starszéj młodzieży i dorosłych.

Tam, gdzie w plan nauczania wcielono ćwiczenia na koniu i dla młodzieży mniejszéj, należy téż sporządzić odpowiednich rozmiarów przyrządy, ażeby wykonywaniem ćwiczeń na nieodpowiednio szerokich koniach i kozłach nie zeszpecić ciała przerostem bioder.

W szkołach ludowych i w pierwszych dwóch klasach szkół średnich zastąpią konia zupełnie dobrze odpowiednio urządzone kładki belkowe.

Skrzynia *Tab. V.*

Przyrząd ten, zastępujący nierzadko konia szczególnie w przypadkach oszczędności, składa się z kilku na sobie ułożonych skrzyń, sporządzonych z grubych desek. Część górną wyściela się włosieniem i skórą; wszystkie zaś mają na obu części brzegach odpowiednie wcięcia celem zapobieżenia rozsypania się skrzyni podczas ćwiczeń.

Długość skrzyni wynosi od 1·60—2 m, szerokość 80—1 m, wysokość do 1·50 m.

Kładki belkowe z łękami

i urządzeniem do zniżania i podwyższania *Tab. II.*

Przyrządu tego używa się w zastępstwie konia.

Rysunek na *Tab. II.* przedstawia dokładnie części składowe tego przyrządu, z których kozieł może być wspólny dla drabiny poziomej i kładek.

Kładki belkowe i deskowe *Tab. II.*

Te same belki, do których przymocowujemy łęki, służą nam do ćwiczeń równoważnych, jeżeli ułożymy je na podstawkach. Do tych samych ćwiczeń służą także deski ustawione na kant zwane kładkami deskowemi i żerdki zwane kładkami żerdkowemi.

Pchadła *Tab. V.*

Przybór ten służy do mocowania się. Sporządzamy go z drzewa dębowego podług rozmiarów podanych rysunkiem.

Wywijadło *Tab. V.*

Urządzenie, długość i grubość linewki przedstawia rysunek.

Ciężarki i ciężary *Tab. V.*

Najpraktyczniejszymi są ciężarki zupełnie żelazne, muszą być jednak z dobrego żelaza odlewane. Do ćwiczeń domowych i ćwiczeń „w dźwiganiu ciężarów“ bardzo dobrze nadają się ciężary, których wagę zmieniać można przez dodawanie lub ujmowanie krążków żelaznych.

Krótkie laski do mocowania *Tab. V.*

sporządza się z drzewa dębowego. Średnica laski wynosi 2·5 m, długość 0·5 m.

Laski żelazne oprawne w drzewo na podobieństwo ołówka, których rozmiary podaje rysunek na *Tab. V.* służą do ćwiczeń wspólnych.

Oszczepy *Tab. V.*

Są to drążki na 1·5 m długie, w średnicy 3 cm grube są opatrzone na jednym końcu albo ostrem okuciem, albo zgrubione i zacięte, na drugim opatrzone w trzy skrzydełka lub bez tychże. (C. d. n.)

Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.

„Sokoł“ krakowski.

Kraków 3. marca 1890.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się już od 1. listopada 1889 w nowej sali przy ul. Wolskiej. Sala jak na

*

stosunki krakowskie odpowiada wszelkim wymaganiom hygieny, wentylacja doskonała, światła dość i sposób ogrzewania nie pozostawiający nic do życzenia. Za to rozkład szatni i rozmiary tychże są fatalne. Było to do przewidzenia, że taki podział szatni, zawsze będzie nieodpowiednim dla tylu ćwiczących, ilu obecnie korzystają ze sali. Szatnie umieszczone na dole jeszczeby pomimo mikroskopijnych swych rozmiarów, odpowiadały technicznym celom, gdyż mają bezpośrednie wejście na salę, natomiast szatnie znajdujące się na pierwszem piętrze, które nie mają tej bezpośredniej komunikacji ze salą, nie mogą być na cele gimnastyczne użyte.

Zdawałoby się, że liczba ćwiczących, wobec tego, że Towarzystwo posiada już stosowną salę, dobrze ogrzaną, się zwiększyła, lecz z żalem skonstatować nam wypada, że panuje największa obojętność. Liczba członków ćwiczących nie przekroczyła dotychczas cyfry 30. Domyślamy się powodu takiej obojętności. Miejsce, w którem został postawiony gmach Sokoła, znajduje się za rogatką, a więc jest położony przy jednej z ulic wiodących z plantacyj krakowskich. Kto zna stosunki krakowskie, ten przyzna, że Sokoł jest za daleko od środka miasta. Ten jedynie powód usprawiedliwiłby, że liczba ćwiczących członków się nie powiększa.

Liczba uczniów Towarzystwa wynosi 45, i ci ćwiczą w zastępach, uczenice w liczbie 23 ćwiczą w 2 zastępach. Prócz tego uczniowie gimnazjum św. Jacka i szkoły realnej w liczbie 532.

Idąc za przykładem Sokoła lwowskiego urządzamy każdej niedzieli koncert muzyki wojskowej. I ten krok był źle obmyślanym. Dotychczas odbyło się koncertów takich 4, a rezultat żaden, do każdego dokładaliśmy po 10—20 zł.

Dnia 7. lutego urządziliśmy pierwszy wieczorek gimnastyczny w nowej sali. Ponieważ liczba członków mogących brać udział w ćwiczeniach była tak małą, że o ćwiczeniach wspólnych, pochodzie i ćwiczeniach na przyrządach mowy być nie mogło, musiało same grono nauczycielskie ćwiczyć. Ćwiczenia wykonane na poręczach i drążku wywołały burzę oklasków u zgromadzonej nad podziw licznie publiczności. We wieczorku brał udział chór Sokoła, który odśpiewał kilka utworów i artysta dram. p. Rygier, członek Sokoła.

„Sokoł“ kołomyjski.

We środę dnia 5. marca b. r. odbyło się w sali ćwiczebnej zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa gimnastycznego w Kołomyi. Zgromadzenie zagaił sekretarz towarzystwa druh Bohdan Mardyrosiewicz i wezwał zgromadzonych do wyboru przewodniczącego, a to z powodu, że prezes towarzystwa chory, a zastępca jego z innych powodów na zgromadzenie nie przybył. Na przewodniczącego proponuje druha Rybczyńskiego. Druh Rybczyński, przez aklamacją obrany przewodniczącym zgromadzenia, podziękowawszy za zaszczytny wybór, oddał głos sprawozdawczy sekretarzowi druhowi Mardyrosiewiczowi, który w dłuższem przemówieniu zdał sprawę z czynności Wydziału za rok administracyjny 1889. Ze sprawozdania notujemy następujące szczegóły: Wydział i w tym roku — jak w latach poprzednich — główną kładł wagę na budzenie, szerzenie zamiłowania i potrzebę gimnastyki w szerszych kołach naszego społeczeństwa. W tym celu pozyskał w druhu Kaźmirzu Haczewskim (byłym długoletnim członku grona nauczycielskiego lwowskiego Sokoła) rutynowanego i gorliwego nauczyciela, przy którego pomocy nauka gimnastyki nie tylko mogła być dla członków systematycznie udzielaną, lecz nadto można było utrzymać i w tym roku szkołę uczniów i uczenic, które to obie szkoły w zeszłym roku otwarte, rozwijały się w roku obecnym prawidłowo i z widocznym postępem. Prócz tego, udało się Wydziałowi przy pomocy druha K. Haczewskiego otworzyć w tym roku nowy kurs gimnastyki dla pań. A chociaż liczba pań zapisanych jest dotąd nieliczna (7), to sam fakt jest pocieszającym, bo świadczy o odczutej potrzebie gimnastyki, jako najracjonalniejszego środka do odrodzenia się fizycznego karłowaciejącego powoli społeczeństwa.

Na jednem z posiedzeń uwzględnił Wydział prośbę dyrekcji szkoły garncarskiej w Kołomyi i wyznaczył jedną godzinę w tygodniu na bezpłatną naukę gimnastyki dla uczniów tej szkoły pod warunkiem, że szkoła postara się dla nich o potrzebny strój ćwiczebny.

W końcu urządził Wydział przy pomocy komitetu w ciągu roku jeden festyn ogrodowy wspólnie z Tow. muzycznem im. Moniuszki i bal Sokołów, które to obie zabawy na dochód Towarzystwa urządzone, zasiliły znacznie kasę Towarzystwa, przyniósłszy czystego dochodu przeszło 400 zł.

To też sprawiło, że stan kasy Towarzystwa możemy nazwać świetnym. Po opłaceniu bowiem kosztów administracyjnych, honorarjum nauczyciela i kosztów na przyrządy, pozostałość kasowa wynosi 284 zł., które w myśl dawniej powziętej uchwały posłużą do powiększenia funduszu zapasowego.

Na tem miejscu winien jeszcze Wydział podnieść, że do tego korzystnego stanu kasy przyczyniła się wielce ofiarność niektórych członków Towarzystwa. Druh Seweryn Gross, właściciel Słobódki leśnej darował 2 sągi drzewa opałowego, a zaś druh Sygurd Wiśniowski i spółka Schrayer i Gartenberg dostarczyli bezpłatnie nafty, za co zgromadzeni zasyłają szlachetnym dawcom serdeczne Bóg zapłać!

Towarzystwo liczy do stu członków.

Sprawozdawca kończy prośbą imieniem Wydziału o absolutorjum. Na wniosek druha Ad. Wrońskiego udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów.

Wybrano przewodniczącym jednogłośnie druha Konstantego Bubellę, zastępcę jego Leona Krobickiego. W skład Wydziału weszli druhowie: dr. Sysak, dr. Mac. Krobicki, Lekczyński, Czubaty, Thürmann, dr. Piatkiewicz, Krużlewski, Bialikiewicz i B. Mardyrosiewicz.

Dla spóźnionej pory musiano posiedzenie zamknąć, skutkiem czego ważne wnioski ustępującego Wydziału, zostały przekazane nowemu, który je przedłoży mającemu się zwołać nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu.

„Sokoł“ rzeszowski.

Przykro to, że w spisie artykułów zeszłorocznego „Przewodnika“ rzeszowski Sokoł, zaledwie raz przez cały rok, dał znak życia o sobie. Jakaś apatja naszła naszych Sokołów, ale pocieszyć się wypada, że może chwilowo i tylko do pisania sprawozdań; bo co się tyczy gimnastyki, to ta dość licznych jak na naszą drużynę znajduje miłośników. Co prawda większej ilości na razie nawet życzyć sobie nie możemy, bo szczupła sala c. k. seminarjum nauczycielskiego, gdzie ćwiczymy więcej pomieścić nie zdoła.

Ćwiczenia odbywają się regularnie dwa razy na tydzień. Po odjeździe p. Mianowskiego, który przeniesiony został do Turki, kieruje ćwiczeniami Tadeusz Stanisz, ku ogólnemu zadowoleniu. Od kilku miesięcy pomaga mu, szczególnie w prowadzeniu ćwiczeń na przyrządach lwowski druh Kazimirz Hemerling, który czasowo bawi w Rzeszowie i wraz z kilku (4) swoimi kolegami biurowymi, a Sokołami lwowskimi, jest pilnym uczestnikiem naszych ćwiczeń.

Niedawno temu dając wyraz sympatji dla druhów lwowskich i chcąc uczcić pracę Hemerlinga w naszej drużynie, urządziliśmy na cześć obecnych tu druhów lwowskich wieczornicę. Zebranie to udało się świetnie. Zabawa przeplatana toastami, podniosłą rozmową i śpiewami przeciągła się do później nocy.

Wyliczać szeregu toastów, wygłoszonych mów, nie myślę — komunikuję Wam jednak wierszowany toast wygłoszony przez druha Jareka, który obok tego zaimprowizował wspaniały toast „Na pohybel“, oczywiście naszym nieprzyjaciołom.

Budowa własnego gmachu dziwne u nas przechodzi koleje, nie będę Wam atoli wszystkich proponowanych kombinacyj opisywał dla braku miejsca. Na razie tyle Wam tylko doniosę, iż Rada miejska uchwaliła postawić gmach, mieszczący w sobie wielką salę koncertową i teatralną, tudzież salę gimnastyczną wraz z potrzebnemi ubikacjami. Na ten cel wstawiono w budżet miejski kwotę 10.000 zł. płatnych w ratach rocznych po 1000 zł.

Cały ten gmach zbudować się mający oddany by był w zarząd i administrację Sokoła.

Znacznej pomocy spodziewamy się tego roku od Kasy oszczędności.

Rok ubiegły zakończyliśmy zebraniem się przy opłatku, przy którym jak co roku pokrzepiliśmy się serdeczną i podniosłą przemową naszego czcigodnego prezesa dra Zbyszewskiego.

Z braku czasu doroczne walne zgromadzenie naszego Sokoła odbędzie się dopiero 18. b. m., wprawdzie przed wyjściem tego numeru, lecz szczegółowe sprawozdanie o nim nadeszlę Wam dopiero później.

„Sokoł“ tarnowski.

Na posiedzeniu odbytem dnia 27. stycznia 1890 postanowił Wydział zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie z powodu rezygnacji inżyniera Fr. Sichrawy, a nadto uchwalono na wniosek p. Józefa Jakubowskiego na zwołać się mającem walnem zgromadzeniu postawić wniosek Wydziału o wniesienie prośby do magistratu o darowanie i wyznaczenie miejsca pod przyszłą budowę sali gimnastycznej podpisaną przez możliwie wielką ilość członków Towarzystwa.

Walne zgromadzenie powtórne przyszło do skutku dopiero d. 23. lutego 1890. Zgromadzonych członków zebrało się 29, zawsze więcej jak na dorocznem. Przewodniczący dotychczasowy p. inżynier Fr. Sichrawa otwiera zgromadzenie i prosi by go uwolniono od pełnienia urzędu przewodniczącego, gdyż obarczony pracą nie mógłby się poświęcić Towarzystwu jak dotychczas i prosi p. inżyniera Ignacego Chylewskiego o zastępstwo w przewodniczeniu zgromadzeniu.

P. Ignacy Chylewski otwiera posiedzenie i dyskusją nad rezygnacją dotychczasowego prezesa. Na wniosek p. Fr. Winkowskiego przyjęto rezygnację, a zarazem uchwalono przez powstanie podziękować ustępującemu prezesowi. Przystąpiono do wyboru prezesa kartkami. Na 29 głosujących otrzymał 28 głosów p. J. Chylewski, a 1 p. dyr. Habicht.

Na wniosek p. Ig. Przybyłkiewicza otwarto dyskusję nad tem, czy w miejsce wybranego na prezesa dotychczasowego wydziałowego p. J. Chylewskiego ma być wybrany nowy wydziałowy, czy też zastępca wybrany na poprzedniem walnem zgromadzeniu. Na wniosek p. J. Jakubowskiego uchwalono przystąpić do ponownego wyboru wydziałowego. Na 28 głosujących wybrano 24 głosami p. Władysława Małetę.

Imieniem Wydziału przedstawia p. Jakubowski wniosek Wydziału, żeby wnieść podanie podpisane przez członków do świetnego Magistratu celem wyznaczenia miejsca pod budowę sali gimnastycznej, co też uskuteczniono, a w niedalekiej przyszłości może ziszczą się życzenia całej naszej społeczności, iż pocznie się budowa tej tak potrzebnej sali, i skończy się dotychczasowe komorne, które nie bardzo wielu ćwiczących sprowadza. Daj Boże! aby ta myśl, która przed czterema laty zakiełkowała, mogła wyróść i aby Galicya zobaczyć mogła czwarty z porządku gmach sokoli.

„Sokoł“ w Inowrocławiu.

Praca — to cel życia, hasło narodów dążących do postępu i cywilizacji. Ojczyzna nasza zepchnięta przez grzechy ojców naszych do grobu, synom wiernym naznaczyła również pracę, lecz pracę o wiele trudniejszą pełną kolców, cierni, z wątpliwemi widokami nagrody. Nie przystoi nam też bracia kobiety miękkość, nam hartu potrzeba. Nędzny ten co ulega ciosom losu przeciwnego. Ojcowie nasi widząc błędy poprzedników swoich nie wahali się dla sprawy nieszczęśliwej macierzy poświęcić wszystko, co najmilsze, nawet wolność osobistą i swych najmilszych i najdroższych. Była to ofiara złożona z największą gotowością na ołtarzu straconej Ojczyzny, dla której Polak zawsze był gotów nawet i życie poświęcić, lecz nie umiał i nie nauczył się pracować systematycznie, wytrwale, spokojnie a skutecznie!

Dzisiaj, kiedy nam bracia Sokoły przychodzi za ubiegły rok zdawać rachunek z pracy naszej, również nie możemy się poszczycić pracą systematyczną, wytrwałą i skuteczną około dobra Towarzystwa naszego i dobra ogólnego, nie możemy sobie powiedzieć, żeśmy sumiennie wypełnili nasz obowiązek i że przyczyniliśmy się do wzmocnienia tego ogólnego węzła miłości, zgody i postępu. Towarzystwo nasze bowiem jako pierwsze gimnastyczne w Księstwie, innem w postępach przodować powinno. Niestety dzisiaj im nawet wyrównać nie zdoła! Smutny to objaw lecz prawdziwy! Młodzież nasza w miejsce pracy dla Towarzystwa woli hulanki i niezawodnie takie towarzystwo miałoby największe poparcie i największą cieszyło się wziętością, którego celem byłoby tylko staranie o jak najprzyjemniejsze przepędzenie dni żywota swego bez względu na cel życia i obowiązki tegoż, to też gimnastyka jest dla niejednego ciężarem, pracą zaciężną i mimo dowiedzionej skuteczności do zachowania zdrowia i powiększenia sił, wyrobienia sobie hartu ciała i duszy, bywa tylko jako poboczny czynnik traktowaną i dopiero wtenczas wstępuje życie ożywione w towarzystwie, kiedy się urządza z a b a w ę i chodzi o rozrywkę. Najlepszy dowód zjazd Sokołów w ubiegłym roku w Bydgoszczy, na którym tak mało gimnastyka z naszej strony reprezentowaną była. Wszakże nam nie braknie chętnego i dobrego nauczyciela gimnastyki, lecz brak chętnej i prawdziwie duchem narodowym ożywionej młodzieży. Posiedzenia nasze, których 15 w ubiegłym roku się odbyło, również po większej części pustkami świeciły, a członkowie zalegający za kilka miesięcy w składkach zaledwie krótko przed mającemi się odbywać zabawami, z obawy przed wykluczeniem ich od takowych, małą poprawę okazywali. W ubiegłym roku Towarzystwo nasze urządziło 2 przedstawienia amatorskie i jednę zabawę latową w sierpniu w domu leczniczym „Kurhausie“, z których dochód do funduszu żelaznego dołączonym został. Majątek Towarzystwa składa się obecnie z funduszu żelaznego w ilości 290,10 mrk. i kilkunastu marek w kasie bieżącej. Żelazny fundusz jest złożony w Banku ludowym dla miasta Inowrocławia i przeznaczony na cel budowy sali gimnastycznej. Ze sprzętów do ćwiczeń gimnastycznych posiada Towarzystwo nasze prężnik, trapez, poręcze, 2 pary rapierów wraz z szyszakami, skocznią i odskocznią, ciężarki i drążki żelazne do wolnych ćwiczeń, sznury z kółkami, materac, bagnety drewniane i różne inne drobnostki.

W ciągu roku abonowaliśmy z pism polskich „Przewodnika gimnastycznego“ i przez pewien czas „Wielkopolanina“. Biblioteka zaś składa się z kilku roczników „Biesiady literackiej“, „Przewodnika gimnastycznego“, kilku nr. „Djabła krakowskiego“ i kilkadziesiąt tomów książek darowanych przez członków.

Towarzystwo nasze liczy obecnie 31 członków, z tych większa część nie gimnastykujących. W ciągu roku z powodu nie płacenia składek, skreślono kilku członków, jeden zaś dobrowolnie wystąpił. Ogólnie zaś szanowanego, gorliwego członka ś p. Frańciszka Kaczmarka, dotychczasowego zastępcę przewodniczącego śmierć przed kilku tygodniami z naszego grona wyrwała. Towarzystwo uznając zasługi zmarłego biorąc udział w pogrzebie, złożyło piękny wieniec w kaplicy cmentarnej.

Na rok bieżący wchodzą w skład zarządu następujący pp.: Herbst jako przewodniczący, Dutkiewicz jako zastępca przewodniczącego, M. Nowicki jako sekretarz, Müller jako skarbnik i nauczyciel gimnastyki, Marczewski jako bibliotekarz i J. Jańczak i Kitkowski jako radni.

Kończąc nasze roczne sprawozdanie dziękujemy życzliwej publiczności za łaskawe popieranie Sokoła, Towarzystwom zaś bratnim i sobie życząc pożądanego rozwoju i wzrostu ku dobremu z pomocą usilnych starań i pracy, zasyłamy nasze sokolskie „Szczęść Boże“.

„Sokoł“ berliński.

Myśl założenia Towarzystwa gimnastycznego w Berlinie, wyrażana poprzednio przez wielu zwolenników gimnastyki dojrzała na postrzyżynach również przed rokiem założonego Tow. przemysłowego „Piast“. Główni jej szerzyciele, pp. Augustyn Czarnowski, Mieczysław i Kazimirz Kliszczyński zwołują na dniu 26. lutego 1889 zebranie, celem formalnego założenia Towarzystwa. Na pierwsze to zebranie 11 tylko przybyło osób, — a więc powyżsi pp. zwołali na dniu 11. marca r. t. drugie zebranie, gdzie postawiono na porządku dziennym obór zarządu. — Zebranie to odwiedziło 32 osób rozmaitych stanów. Zapowiedziany obór zarządu przeprowadzono, obierając przewodniczącym dr. Sew Robińskiego, zastępcą przewodniczącego Aug. Czarnowskiego, skarbnikiem Jana Samulewskiego, nauczycielem gimnastyki Aug. Czarnowskiego, zastępcą Kazimierza Kliszczyńskiego, pisarzem Wacława Brzeskiego, ławnikami Władysława Kapczyńskiego i Nitę.

Na członków zapisało się na tem posiedzeniu 22 osób. Nowo założone Towarzystwo mające na celu racjonalne pielęgnowanie gimnastyki, głównie zaś gimnastyki hygienicznej, przystępuje do pracy odbywając regularnie w czwartki ćwiczenia, dla braku boiska, na sali p. Jordana przy Wallstr.

Lokal ten okazał się jednakowoż wkrótce nawet do ćwiczeń przedwstępnych za małym, a że na podanie p. Augustyna Czarnowskiego do miejskiej deputacji szkolnej żadna do tego czasu nie nadeszła odpowiedź, wynajęło Towarzystwo do ćwiczeń salę przy Kommandantenstr. 20 (Armin-Hallen). Odbyło się tam 6 ćwiczeń. — Tymczasem nadeszła odpowiedź pomyślna deputacji szkolnej, i od tej chwili ćwiczenia odbywają się co piątku na boisku szkoły miejskiej przy Neue Friedrichstr. 45.

Oprócz tygodniowych ćwiczeń urządzało Towarzystwo letnią porą przynajmniej raz na miesiąc wycieczki w okolice Berlina, w których brał udział dość liczny zastęp członków i życzliwych Towarzystwu naszemu przyjaciół.

Członków zapisało się dotychczas 72, wyjechało 4, tak że obecnie liczy Towarzystwo 68 członków, z których bierze udział w ćwiczeniach 36, reszta zaś jest członkami wspierającymi.

Kasa Towarzystwa obecnie bardzo szczupłą zawiera sumkę; przyczynę tego możnaby upatrzyć w niskich wkładkach w pierwszych ośmiu miesiącach, tem więcej, że niektórzy z członków bardzo nieregularnie niestety z nich się uiszczają, — a komorne boiska dość pokaźne.

Dochodu było do końca r. 1888 mrk. 114 fen. 50, rozchodu mrk. 98 fen. 26, pozostaje na rok 1890 mrk. 16 fen. 24.

Biblioteka nasza także do tego czasu bardzo szczupła. Towarzystwo otrzymało następujące dary od lwowskiego Sokoła: 5 roczników „Przewodnika gimnastycznego“, 2 egzemplarze „Życiorys dr. Tad. Żulińskiego“, 2 egzemplarze „O gimnastyce“ (dr. Tad. Żuliński), 1 egzemplarz „Gimnastyki“ Madejskiego, za co niniejszem składamy serdeczne podziękowanie. — Prócz tego abonuje Towarzystwo 1 egzemplarz „Przewodnika gimnastycznego“, a p. dr. Sew. Robiński dla druhów Czechów „Sokol praski“.

Sprzęty do ćwiczeń posiada Towarzystwo następne: 5 rapirów, 2 ciężarki po 2 funty, 3 ciężarki po 3 funty, 2 po 50 funt., 1 200 funt.

Trzy ostatnie są podarkiem jednego z członków.

Ćwiczeń odbyło się 42, w których brało udział najmniéj 14, najwięcej 32, przeciętnie 24.

Posiedzeń odbyło Towarzystwo 16, z tych dwa walne. Na dwóch posiedzeniach wygłoszono następujące odczyty: p. Aug. Czarnowski 1. „Sport a gimnastyka“, 2. „Gimnastyka a zdrowie“, p. Wincenty Fyrst „Igrzyska olimpijskie“.

Obecny Zarząd stanowią pp.: Augustyn Czarnowski, przewodniczący i nauczyciel gimnastyki, St. Pogorzelski, zastępca przewodniczącego, J. Samulewski, skarbnik, Józef Gucze, zastępca nauczyciela gimnastyki, Wacław Brzeski, pisarz, M. Kapczyński, Ciastowski III, ławnicy.

Kończąc pierwszy rok, w którym na niezbyt wielkie skutki pracy naszej wskazać możemy, ale na jak najlepsze początki, mamy nadzieję, że przy wzrastającym coraz udziale młodzieży, będziemy mogli na końcu przyszłego roku wskazać na poważniejsze skutki. Nie wątpimy, że społeczeństwo polskie w Berlinie zachowa nam nadal przychylność, będącą silnym bodźcem do dalszych sumiennych usiłowań.

Berlin, dnia 1. lutego 1890.

Wacław Brzeski, pisarz.

Sambor 8. marca 1890.

W mieście naszem zawiązał się Sokoł, który będzie miał nazwę: „Filia lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokoł“. Statuta posłano już tymi dniami do Namiestnictwa do potwierdzenia. Jak tylko zatwierdzenie nadejdzie, Towarzystwo się ukonstytuuje, obierając na walnem zgromadzeniu prezesa, 6 członków Wydziału i 2 zastępców.

Dotychczas i tymczasowo rządzi komitet, któremu polecono zająć się wstępnemi pracami. W skład tego komitetu wchodzą:

Dr. Ignacy Petelenz, dyrektor gimnazjalny jako przewodniczący.

Dr. Ignacy Budzynowki, prezydent miasta.

Dr. Józef Steuermann, adwokat.

Dr. Alfred Biegelmeyer, lekarz.

Rudolf Szantroch, profesor gimnazjalny.

Neumann, sekretarz miasta, jako prowizoryczny skarbnik.

Dr. Mikiewicz, praktykant sądowy.

Przetocki Maryan, inżynier starostwa, były gorliwy kilkuletni członek lwowskiego Sokoła.

Członków zapisało się około 65.

Ponieważ miasto nasze posiada salę gimnastyczną, zaopatrzoną w przybory i przyrządy, a Towarzystwo uzyskało pozwolenie używania tejże, przeto komitet zarządził ćwiczenia dwa razy w tygodniu, których prowadzenie na razie podjął się bezinteresownie p. Franciszek Nowosielski profesor gimnazjalny.

Ćwiczenia odbywają się dwa razy w tygodniu we wtorek i piątek. (Według naszego z praktyki przekonania to za mało, co najmniej trzy razy w tygodniu winne ćwiczenia się odbywać. Przyp. Red.).

Na ćwiczenia uczęszcza dość znaczna liczba członków, jednakowoż nie wszyscy, bo wielu jest takich, którzy się zapisali nie z zamiarem ćwiczenia się, lecz popierania celów Towarzystwa. Członkowie płacą 50 ct. miesięcznie, bez względu na to, czy korzystają z nauki gimnastyki, czy nie, każdemu członkowi wolno uczęszczać na ćwiczenia.

Towarzystwo można uważać za istniejące, ale w niem wszystko jeszcze nie ustalone, nieuregulowane, jak to zawsze w początkach bywa. Mamy jednak nadzieję, że Towarzystwo przy pomocy bożej i przy pracy chętnych i ofiarnych obywateli, spełni w przyszłości swe zaszczytne zadanie dla dobra naszego społeczeństwa.

Ostrów dnia 2. marca 1890.
(Wielkie Księstwo Poznańskie).

Pozwalamy sobie donieść szanownej Redakcji, iż w mieście naszem założyliśmy na dniu 3. lutego b. r. towarzystwo gimnastyczne Sokoł. Hasłem naszem, tak jak wszystkich polskich i pobratymczych tego rodzaju towarzystw, jest „Szczęść Boże“.

Z hasłem tem, z hartem i ogniem młodego Sokoła przezwyciężać będziemy wszystkie burze i przeciwności,

które z pewnością w drodze naszej nasuwać się będą, a tem samem dążyć do osiągnięcia ogólnych naszych celów t. j. do krzepienia i hartowania sił, przedewszystkiem młodzi naszej i obudzenia sił umysłu i ducha wszystkich.

. Ponieważ Sokoł nasz młody — bez ciężkiej dotąd kalety — prawie bezzasobny, pozwalamy sobie prosić szanowną Redakcję jak najuprzejmiej, by raczyła przesłać na początek (na pierwszy kwartał) egzemplarze „Przewodnika gimnastycznego“ bezpłatnie, następnie natomiast za prenumeratą.

W nadziei, że szanowna Redakcja prośbę naszą uwzględni, zasyłamy nasze sokolskie „Szczęść Boże!“

W imieniu zarządu *W. Durski.*

Chicago 20. grudnia 1889.

Wyjechałem do Ameryki tak rychło, że nie mogłem się nawet z serdecznymi Sokołami pożegnać. Pomyśleliście może, że zły druh ze mnie, ale nie wiecie, jak mnie samego serce bolało.

„Bom ja Wasz duszą i sercem całem!
„Dziś myślą gonię za Sokołami,
„W Was znałem Braci — Was pokochałem,
„Że żyć i zginąć chciałbym wraz z Wami!“

To też ledwiem stanął na ziemi amerykańskiej, w której także przecie szabla polska, szabla Kościuszki ogień wolności krzesała, wspomniałem druhów Sokołów i pospieszam stąd przesłać Sokołowi serdeczne pozdrowienie i przeprosić zarazem Tych, którzy by do mnie urazę czuli za to, żem się nie pożegnał.

Tutaj Polacy nie mają Sokoła — ale już się wykluwa — a mnie zrobili głową tego towarzystwa. Musi ono rychło w górę wylecieć, bo nie dla Sokołów doły. Jako naczelnik, w imieniu zawiązanego towarzystwa upraszam, byście nam przysłali pismo wasze na razie bezpłatnie. Później sypniemy groszem, gdy dolary w kabzie będą. Poproście także autorów Wam znanych, ażeby nam przysłali swe książki. Proszę także o statuta Sokoła lwowskiego.

Czołem! *Szczęsny Zahajkiewicz.*
North-America, Chicago, 699 Noble str.

Piśmiennictwo.

„Zdrowa dusza w zdrowem ciele“. Podręcznik sportowy, zawierający naukę: gimnastyki, fechtunku, boksowania, pływania, łyżwiarstwa, wiosłowania, jazdy konnej, jazdy welocypedowej i tańca — zebrane z rozmaitych autorów i objaśnione licznemi drzeworytami w tekście. Warszawa 1890.

„Nauka gimnastyki szkolnej“. Teoretyczny podręcznik dla uczniów i uczenic seminarjów nauczycielskich, tudzież dla nauczycieli w szkołach ludowych i wydziałowych — napisał prof. Edward Madeyski. Lwów 1890.

„Z nieśmiertelnych dni“ wiązankę pamiętników ujął w rymy Stanisław Jarek. Rzeszów 1890.

Autor, Sokoł rzeszowski, przeznaczył czysty dochód z wydawnictwa w połowie „na fundusz budowy gmachu Sokoła rzeszowskiego“, w połowie zaś na dotkniętych zeszłorocznym nieurodzajem. Nie wchodząc w rozbiór i ocenę tej wiązanki poezyj, zaznaczymy, że przy niej spędzić można miłe chwile, a zarazem przyczynić się skromnym datkiem (dziełko kosztuje 80 ct.) do tak pięknych celów, na jakie bezinteresowny autor dochód ze sprzedaży wyznaczył. Polecamy przeto tę książeczkę gorąco wszystkim braciom Sokołom, również przyjaciołom sprawy sokolej i naszego biednego ludu, by rozkupnem tejże przyczynili do możliwie pomyślnego rezultatu.

„Sokol“, organ Sokołów czeskich nr. 3. zawiera: Do życia — nie do wegetacji — Dzieje gimnastyki — Ćwiczebne lekcje na poręczach — Z literatury rosyjskiej gimnastycznej — Ze Szwajcarji — Sprawy związku — Sprawy okręgów — Sprawy towarzystw — Różności. Administracja: Časopis „Sokol“ Praha, Halkowa ulice 19. Roczna przedpłata 2 zł.

„Przewodnik hygieniczny nr. 2. zawiera: O suchotach płucnych dra W. A. Głozińskiego. 2. Influenca a posucha czasów ostatnich dra D. Wiczkowskiego. 3. Kilka uwag o odrze dra A. Kwaśnickiego. 4. Rozmaitości i t. d.

Kronika.

Dr. Żegota Krówczyński, prezes Sokoła lwowskiego został przez Wydział krajowy zamianowany prymarjuszem szpitala powszechnego we Lwowie. My z naszej strony składamy serdeczne „Szczęść Boże!“

Wilhelm Nowicki członek grona nauczycielskiego lwowskiego Sokoła złożył egzamin rządowy z nauki gimnastyki na nauczyciela w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich.

Ernest Adam członek grona nauczycielskiego lwowskiego Sokoła został wybranym na przewodniczącego „Czytelni akademickiej lwowskiej“. Życząc mu powodzenia w obywatelskim zawodzie, mamy nadzieję, że rozbudzi w młodzieży akademickiej zamiłowanie do ćwiczeń rycerskich i zachęci swym przykładem do licznego przystępywania w sokole zastępy.

Lwowscy Sokoły: S. Al., E. Ad., E. Ha., Z. Ku., H. Br., K. Pa., złożyli chlubnie egzamin na c. k. oficerów rezerwy, dając tem samem dowód, że i na tym polu Sokoły nie dadzą się powstydzić, i że im do uzyskania kwalifikacji nie mało się przyczyniło wykształcenie nabyte w Sokole.

Ćwiczenia zawodnicze w lwowskim Sokole. Dnia 4. grudnia r. 1889, jako w rocznicę wstąpienia Towarzystwa do własnego gmachu, odbyły się oprócz zwyczajnych ćwiczeń wspólnych ciążkami i na przyrządach, ćwiczenia zawodnicze członków Sokoła. W program zawodów wchodziły: 1. zawody we wspieraniu kulolaską 35 klg. ważącą, zwyciężyli Napoleon Łuszczkiewicz, wsparłszy 28 razy i Adolf Lilien, wsparłszy 24 razy do pionu; 2. zawody w skoku wyż (odbicie jednonóż) zwyciężył Franciszek Gołogórski, przeskoczywszy prawidłowo 145 cm. w wyż; 3. zawody w ćwiczeniach na drążku, w których współzawodnicy musieli wykonać dwa ćwiczenia obowiązkowe i jedno dowolne. Ćwiczeniami obowiązkowemi były *a)* wychwyt zamachem ze zwieszenia przodem nachwytem, *b)* waga w zwieszeniu tyłem nachwytem. Zwycięzcą został Stanisław Kluska. Zwycięscy otrzymali przy oklaskach współdruhów, wieńce laurowe w upominku ze stosownym napisem na wstęgach.

Sanok. Członkowie Towarzystwa gimnastycznego Sokoł w Sanoku złożyli zamiast wieńca na trumnę ś. p. ich druha i wiceprezesa, dra Jana Radeka, lekarza powiatowego, zmarłego 2. lutego b. r., 20 zł. na rzecz dotkniętych zeszłorocznym nieurodzajem ziomków.

Wiedeń 19. lutego. Ministerstwo oświaty zamierza zaprowadzić obowiązkową naukę gimnastyki w gimnazjach. Odpowiedni projekt ustawy ma być w krótce przedłożony Radzie państwa, w którym ma być także uregulowane stanowisko nauczycieli gimnastyki.

Z Wielkopolski. W Ostrowie dnia 3. lutego zawiązało się za staraniem J. Nowickiego towarzystwo gimnastyczne Sokoł. Na członków zapisało się zaraz 18 obywateli, z których wybrano zarząd. Z życiem i ogniem sokoła pójdzie młody Sokoł zawsze wytrwałą drogą, aby pomimo możliwych przeszkód i zatorów dążyć do upragnionego celu. Z bratniem pozdrowieniem dla wszystkich Sokołów. Zarząd.

Jest sposób na wszystko! W amerykańskim stanie Kanzas sprzedaż piwa i wódek została jak najsrożej wzbroniona. Wyjątkowo tylko używać tych pokrzepiających trunków wolno... członkom towarzystw gimnastycznych. Tedy w mieście Maryville wybudowano ogromną

halę gimnastyczną, gdzie jedyny na cały stan znajduje się bufet z piwem i spirytualjami. Dostęp do hali mają tylko członkowie klubu gimnastyków. I cóż się stało? Oto towarzystwo gimnastyczne w Maryville jest najliczniejszem tego rodzaju stowarzyszeniem na kuli ziemskiej...

Klub turystów czeskich w Pradze zamierza w tym roku urządzić wielką wycieczkę w nasze Tatry.

Sokoł czeski w Wiedniu liczył według sprawozdania za rok ubiegły 8 członków założycieli, 52 wspierających, 145 czynnych i 21 członkiń. Ćwiczyło miesięcznie najwyżej 53, najmniej 30 członków, a prócz tego 16 pań.

W miesiącu wrześniu rozpoczęto kurs dla uczni, na który zapisało się 30.

Majątek wynosi 3.336 zł.

Sprawozdanie komisji dla obłąkanych w Anglii, Szkocji i Irlandji wykazały znaczny przyrost obłąkanych zwłaszcza męskiej płci we wszystkich tych krajach, najmniej w Szkocji, najwięcej w Irlandji. Alkolizm był najczęstszą przyczyną o obłąkaniu. W Irlandji tak się obecnie rozpowszechnił zwyczaj picia eteru, że synod kościoła irlandzkiego przesłał do parlamentu petycję w celu uregulowania i powstrzymania sprzedaży eteru

(Nowiny lekarskie).

Prośba do braci Sokolej. Redakcja „Przewodnika gimnastycznego“ zamierza zająć się wydawnictwem „Lutni Sokolej“ t. j. zbioru pieśni, wierszy ulotnych i okolicznościowych, poezyj i t. p. tyczących się sprawy sokolej i jej tendencji, lub też Sokołowi ofiarowanych. W tym celu Redakcja gromadzi już materjał, a zarazem udaje się z prośbą do wszystkich P. T. Autorów i Sokołów, by, jeśli który posiadał coś odpowiedniego, zechciał łaskawie przesłać na ręce Ant. Durskiego we Lwowie.

Zwyczajne walne zgromadzenie Tow. gimnastycznego Sokoł we Lwowie odbędzie się w dniu 31. marca 1890 o godzinie 7 wieczór w sali gimnastycznej. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Sprawa uregulowania stanu tabularnego realności Sokoła. 6. Zmiana §§. 17. i 19. statutu. 7. Wybór prezesa, wiceprezesa, Wydziału i komisji rewizyjnej. 8. Wnioski członków.

Gdyby w dniu powyższym nie zebrał się komplet potrzebny, następne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 16. kwietnia 1890 o godzinie 7 wieczorem — przy dowolnej liczbie obecnych. *Wydział.*

Lwowskim Sokołom cześć i pozdrowienie!

Hej sokoły! ptaki nasze!
Opuszczacie gniazdo lasze
I lecicie w dal —
Tęskno będzie tu za Wami...
Smutek w sercu między nami
I serdeczny żal.

Hej sokoły! Lwowskie dzieci!
Czy w Was nic już nie roznieci
Ognia święty żar...
Czy nie będzie żal Rzeszowa —
Gdzie w pamięci zawsze chowa...
Sokoł — z serc swych dar!

Odjeżdżacie w obce strony
Opuszczacie te zagony
Gdzie Wam radzi tak!
Weźcie z sobą zapewnienie,
Że dzisiejsze zgromadzenie
To jedności znak!

Że Rzeszowski młody Sokoł,
Choć go wrogi drą na okół
Umie jeszcze bić!
Że gdy z Lwowskim się skojarzy
To się nikt nań nie uskarzy
Że nie umie żyć!

Pamiętajcie więc Sokoły!
Żeśmy bracia jednej szkoły
Jedne mamy sny!
Jedne razem znosim bole!
Jedne w gorżkiej życia szkole...
Uciechy i łzy!

A pomnijcie zawsze na to!
Gdy wolności zejdzie lato...
Zazieleni bór!
Razem pójdziem zabrać nasze...
Czy rusińskie — czy też lasze!
W krwawy boju chór!

Myśmy bracia — nie z imienia!
Więc Sokoły! do widzenia
W pośród świata burz!
Kto nie zechce trzymać z nami —
Tym pogardzić — bo nas splami
Bo to zdrajca! tchórz!

Odjeżdżajcież druhy nasze!
Czy rusińskie, czy też lasze!
Prowadź że Was Bóg!
A wezwijcie nas w potrzebie!
I przytulcie w pośród siebie...
Gdy zatrąbi róg!

Zapomnijcie ojców winy
Wszyscy cierpim z ich przyczyny...
Niechaj Rus i Lech
Z dłonią w dłoni idą razem...
Dziadów naszych! niech obrazem
Dawny zmyją grzech!

Niech przepadnie waśni matnia!
Niech się złączy krew pobratnia!
Ruska z polską wraz:
A gdy młódź się raz zbratała!
Wnet — wolności zagrzmią działa!
Vivat! Sokoł nasz!

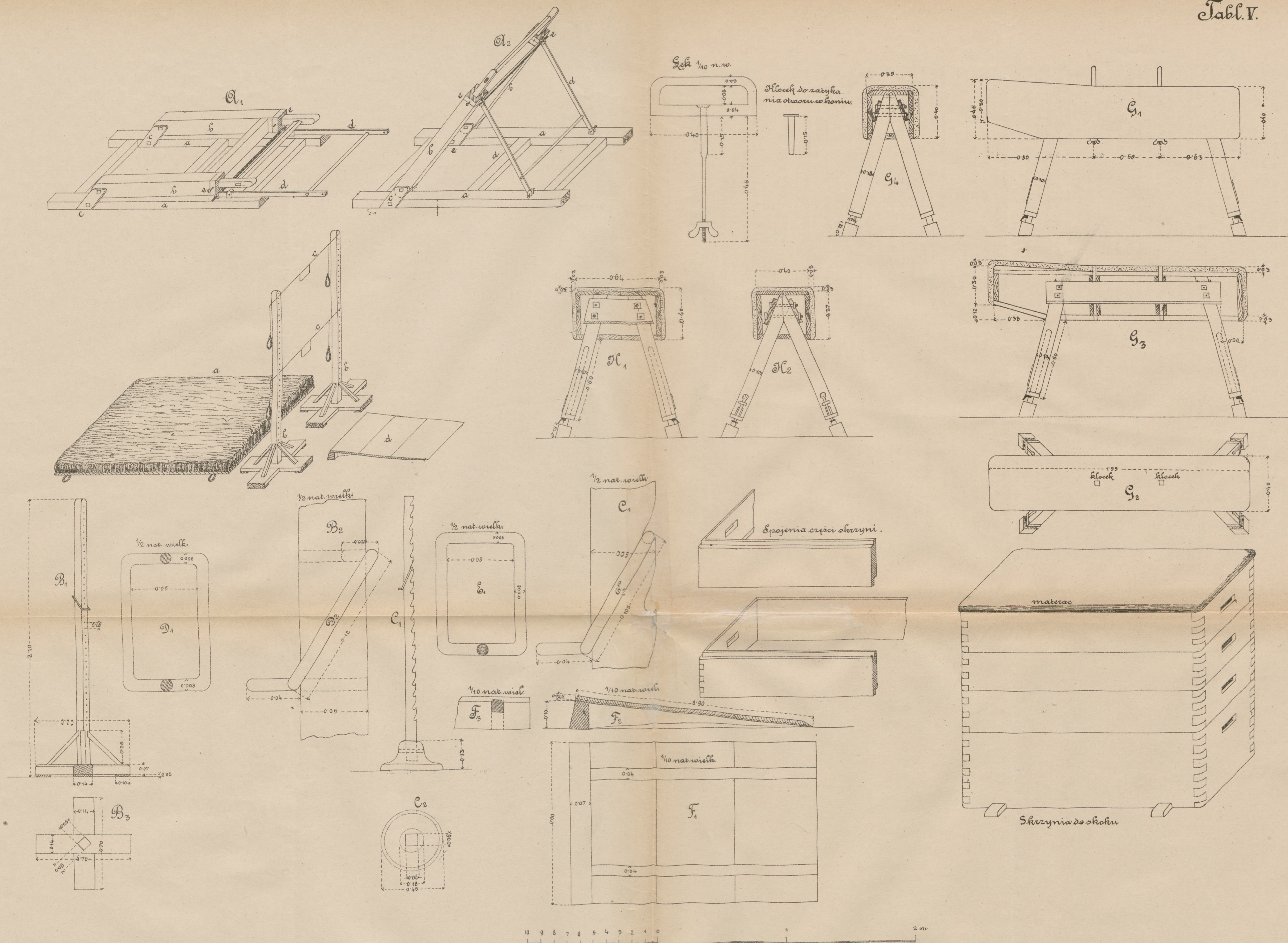
Tym co dziś nie przyjechali!
Zapomnieni tam w oddali
Pieśń zanieście tą!
A choć strasznie zawinili...
Myśmy im dziś przebaczyli!
Wszakże braćmi są!

W Rzeszowie dnia 14. stycznia 1890.

Stanisław Jarek.

Do tego numeru dołącza się tablicę litografowaną do artykułu p. t.: „O urządzaniu sal i boisk gimnastycznych dla szkół ludowych i średnich“.

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski.** I. Związkowa Drukarnia. Nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „SOKOŁ“.



Koziel pomostowy do składania.

A_1 złożony – A_2 ustawiony

a. progi;
b. nogi;
c. okucie;
d. poprzeczki żelazne;
e. sworznie i opaski żelazne;

Skocznia.

a. materac;
b. stojaki z żelazkami;
c. sznury z workami;
d. mostek do skoku;

Stojak z dziurkami.

B_1 widok z ukosa – B_2 widok z boku.
B_3 widok podstawki z góry.

Stojak z zębami.

C_1 widok z boku – C_2 widok podstawki z góry.

Żelazko do stojaka z dziurkami.

D_1 widok z przodu – D_2 widok z boku.

Żelazko do stojaka z zębami.

E_1 widok z przodu – E_2 widok z boku.

Mostek do skoku.

F_1 widok z dołu – F_2 widok z boku
F_3 widok z przodu.

Koń.

G_1 widok z boku – G_2 widok z góry –
G_3 przekrój podłużny G_4 przekrój poprzeczny.

Koziel.

K_1 przekrój podłużny.
K_2 przekrój poprzeczny.